29 SIERPNIA 1847 r.
NIEDZIELA.

WARSZAWSKA

№ 241.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp. 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Z Petersburga. — Najjaśniejszy Pan mianować raczył jenerała piechoty, jenerała - adjutanta *Kawelina*, członkiem komitetu, ustanowionego 18 sierp. 1814 r.

JO. Książę Namiestnik król., na przedstawienie pełniącego czynności komisji rozpoznawającej prawa b. wojskowych Polskich tudzież ich wdów i sierot do pensji i wsparcia dożywotniego, udzielić raczył niżéj wymienionym pensje i wsparcia dożywotnie, a mianowicie: *Pensje zostającym obecnie w komendach inwalidnych 10-go okręgu straży wew.*: podoficerowi: Szymonowi Dziewulskiemu, rs. 75; — żołnierzom: Łukaszowi Bączek, rs. 45; Franciszkowi Maćkiewiczowi i Janowi Siemianowskiemu po rs. 30. — *Wdowom i sierotom*: 1) Elżbiecie Arkisiewicz, wdowie po podficerze z inwalidów do żadnéj służby nieużytych rs. 28 k. 12½; 2) Antoninie Rowińskiéj wdowie po podoficerze z b. korpusu weteranów rs. 56 kop. 25, w połowie dla niéj, w połowie dla 2-ch jéj córek Tekli Franciszki i Emilji Rozalji; 3) Helenie Doleckiéj, wdowie po żołnierzu z komend inwalidnych 10-go okręgu straży wewnętrznéj rs. 22 kop. 50; 4) Marjannie Burzelskiéj, wdowie po bombardjerze z artylerji konnéj gwardji b. wojska Polskiego rs. 30, w połowie dla niéj, a w połowie dla córki jéj Kazimiry-Józefy. — *Pensje w drodze łaski*: 1) Józefie Montwiłło, wdowie po sierżancie starszym z komend inwalidnych 10-go okręgu straży wewnętrznéj rs. 75, w połowie dla niéj, w połowie dla 4-ga jéj dzieci, Juljana Apolinarego, Antoniego-Bogumiła, Józefa-Tomasza i Adolfiny-Antoniny; 2) Franciszce Orzechowskiéj, wdowie po podoficerze z komend inwalidnych 10-go okręgu straży wewnętrznéj rs. 56 k. 25, w połowie dla niéj, w połowie dla 2-ch jéj synów Kazimierza i Henryka; 3) Annie Grabowskiéj, wdowie po żandarmie 2-éj klasy z b. wojska Polskiego, rs. 37 k. 50, w połowie dla niéj, w połowie dla syna jéj Stanisława; 4) Łucji Mikołajów, wdowie po żołnierzu z komend inwalidnych 10-go okręgu straży wewnętrznéj rs. 15; 5) Tekli Skotnickiéj, wdowie po sierżancie starszym z inwalidów do żadnéj służby nieużytych rs. 37 k. 50. — *Wsparcie dożywotnie zostającym obecnie w komendach inwalidnych 10-go okręgu straży wewnętrznéj*: podoficerom: Ignacemu Jędrzejewskiemu i Piotrowi Robert, po rs. 30. — *Wdowom i sierotom*: 1) Agnieszcze Dorocińskiéj, wdowie po podoficerze z komend inwalidnych 10-go okręgu straży wewnętrznéj, rs. 56 k. 25, w połowie dla niéj, w połowie dla 3-ch jéj córek: Marjanny - Anny, Anny - Katarzyny i Franciszki - Józefy; 2) Marjannie Skoraszewskiéj, wdowie po cyruliku z kompanji poprawczéj nro 46, rs. 15. — *Wsparcie w drodze łaski.* - *Z b. wojska Polskiego*: 1) Janowi Grabowskiemu, żołnierzowi z batalionu weteranów czynnych; 2) Józefowi Jarzyńskiemu, żołnierzowi z pułku grenadjerów gwardji; 3) Michałowi Żur, żołnierzowi z pułku 4-go piechoty linjowéj; 4) Marcinowi Rutkowskiemu, żołnierzowi z pułku 8-go piechoty linjowéj, po rs. 30. — *Wdowom i sierotom*: 1) Franciszce Żakowskiéj, wdowie po sierżancie starszym z kompanji poprawczéj nr. 46 rs. 30, w połowie dla niéj, w połowie dla dwojga jéj dzieci: Elżbiety i Ignacego; 2) Anieli Burbie, wdowie po podoficerze z ko-

mend inwalidnych 10-go okręgu straży wewnętrznéj rs. 30, w połowie dla niéj, w połowie dla dwojga jéj dzieci, Marcjanny-Katarzyny i Hipolita; 3) Rozalji Marcinowiczowéj, wdowie po żołnierzu z korpusu weteranów i inwalidów rs. 30, w połowie dla niéj, w połowie dla dwóch jéj synów Franciszka i Ludwika-Bartłomieja; 4) Rufinie Szewczukowéj, wdowie po podoficerze z komend inwalidnych 10-go okręgu straży wewnętrznéj, rs. 15; 5) Franciszce Łapińskiéj, wdowie po podoficerze z kompanji poprawczéj nr. 46 rs. 15.— Warszawa dnia 14 (26) sierpnia 1847 r.— Pełniący czynności komisji jenerał-lejtnant *Okunew.*— Podszef biura *de Fryze.*

Komisja rząd. spraw wewn. i duch. na posiedzeniu swém w dniu 9 (21) b. m., udzieliła p. Augustynowi *Thugutt*, pozwolenie do praktyki lekarskiéj w królestwie Polskiém.

Dyrekcja poczt królestwa Polskiego. — Podaje do powszechnéj wiadomości, że poczty osobowo-listowe na traktach z Warszawy do Brześcia-Litewskiego i z Warszawy do Lublina, dotąd bryczkami parokonnemi codziennie kursujące, począwszy od dnia 20 sierpnia (1 września) r. b., wyprawiane będą codziennie karetami cztero-konnemi, w których dwanaście osób wewnątrz, a trzy na koźle mieścić się może. Opłata za miejsca w karetach pobieraną będzie taż sama co dotąd za miejsce w bryczkach, to jest po trzy kopiejki od osoby na wiorstę.— Warszawa dnia 16 (28) sierpnia 1847 roku.— Dyrektor poczt, rzeczyw. radz. stanu, książę *Golicyn.*— Naczelnik sekcji, *Matejf.*

Dyrektor eksploatacji drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj zawiadamia, iż gdy z powodu wykonać się mających w ciągu tego tygodnia robót około ustawiania pomostu obrotowego w Rudzie Guzowskiéj, spotykanie się pociągów na stacji téj miejsca miéć nie może; przeto pociągi odchodzące z Warszawy do Łowicza o godzinie 4¾ poczynając od jutra do 4-go września włącznie, wyprawiane będą z Warszawy o godzinie 5½ po południu dla wymiany na stacji Grodzisk z pociągami z Częstochowy do Warszawy przybywającemi.

Sąd policji poprawczéj pow. Warszawskiego wydz. 2-go.— Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako téż i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające, aby na Rocha *Brodowskiego* mocno poszlakowanego o rabunek i kradzież baczne oko zwracały, a w razie ujęcia sądowi tutejszemu dostawić zechciały. Rysopis jego jest następujący: lat 29, wzrostu średniego, twarzy okrągłéj włosów ciemnych, oczu burych, nosa grubego, ust miernych, brody okrągłéj, znaków szczególnych żadnych.— Warszawa d. 7 (19) sierpnia 1847 r.-- Sędzia prezydujący w z. *Grodecki.*

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy tajny radzca szambelan *Łomonosow*, Cesarsko-Rosyjski nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister w Brazylji.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 262, wyjechało 271.

W dniu wczorajszym rozstał się z tym światem *Łopuski* Antoni urzędnik, lat 32 liczący.

Wczoraj w Teatrze Wielkim w czasie przedstawienia pierwszy raz nowego dramatu *Zbydoscy*, przywołani: JPani Komorowska 2-kroć, oraz JPP. Rychter, Królikowski i Bodurkiewicz po 3-kroć, i Karasiński.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Bakałowicz Fran. ob. z Częstochowy nr. 69, Braeg Ferdy. mechanik z Rosji nr. 2673, Biblew major z Częstochowy nr. 625, Celiński Konstanty ob. z Siedlec nr. 2684, Chrzanowski Stanisław ob. z Krakowa nr. 1244, Czasnocki Teodor ob. z Królowéj-niwy nr. 1102, Dylczyński Jan sęd. z Siedlec nr. 2684, Fijałkowski Ign. dok. z Kobuszyna nr. 614, Goldszmidt Ferd. kup. z Siedlec nr. 470, Gutowski Kar. ob. z Piotrkowa nr. 625, Godlewski Robert ob. z Krasocina nr. 603, Halman Teodor ob. z Kielc nr. 634, Jakubowski Stan. ob. z Skornic nr. 476, Janikowski Ant. kup. z Uniejowa nr. 584, Korsak Wik. ob. z Mińska nr. 2684, Krysztoporski Klem. ob. z Piotrkowa nr. 634, Kosiński Teodor ob. z Zelkowa nr. 1333, Krasińscy Leop. i Aug. hr. z Krasnego nr. 1066, Kliński Aleksander ob. z Brzeszcza nr. 584, Karwowski Józef ob. z Siemienia nr. 490, Łuszczewski Mich. radz. tow. kred. ziem. z Strugi nr. 470, Mączyński Rajmund art. muz. z Wilna nr. 627, Orłowski Aleks. ob. z Gorenia nr. 2682, Paprocki Albert major z Hrubieszowa nr. 625, Ramocki Jan ob. z Ciechocinka nr. 2587, Rychłowski Hen. ob. z Rzeczkowa nr. 603 Rumoski Korneli ob. z Struży nr. 1064, Stankiewicz Józef ob. z Teratyna nr. 2673, Szymanowski Ign. ob. z Łubna nr. 2668, Sławęcki Maciéj ob. z Wąchocka nr. 634, Sokolnicki Jan ob. z Szwejk nr. 584, Szubert Wład. ob. z Rosji nr. 1086, Wieczorkowski Ign. ob. z Szczytnika nr. 603.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Bokhan Dytrych ob. z nru 545 do Konopnicy, Berthant Józef ob. z nru 608 do Dubna, Falencki Leop. ob. z nru 2595 do Ruchowa, Gross Wilh. kup. z nru 423

do Łęczny, Gintowt Karol ob. z nru 625 do Kiełczewic, Jeżewicz Andr. ob. z nru 603 do Łodzi, Krasowski Florjan lekarz z nru 625 do Mławy, Kuczkowski Józef ob. z nru 608 do Żarek, Lasocki Wład. ob. z nru 625 do Brochowa, Leski Michał ob. z nru 1337 do Kręgi, Maro Maciéj kup. z nru 625 do Kielc, Nowakowski Stan. ob. z nru 2673 do Rabsztyna, Ostaszewski Antoni ob. z nru 2680 do Makowa, Piotrowski Juljan ob. z nru 625 do Radomia, Potkański Lud. ob. z nru 1348 do Igań, Rudowski Henryk ob. z nru 625 do Rumok, Skalski Ign. ob. z nru 631 do Rosji, Strzelecki Anastazy ob. z nru 585 do Kukówki, Truskolaski Aleks. ob. z nru 500 do Dankowa, Takarów podpułk. z nru 476 do Petersburga.

Rozmaitości.

WYSTĘPEK

(z Dickensa).

(Dalszy ciąg).

„To się ma znaczy żeś kradł, rozbijał może“ mówił daléj ojciec.

„Nakształt tego“ odrzekł syn „czyliż cię to zadziwia mój ojcze?“

Człowiek do którego się tym sposobem odezwał, odwrócił i spuścił swe oczy nie mogąc wytrzymać jego spojrzenia.

„Gdzież jest twój brat?“ zapytał się nareszcie po długiéj przerwie.

„Tam, skąd ci się już nie będzie naprzykrzać“ odrzekł Wiljam „Henry umarł.“

„Umarł!....“

„Tak“ odpowiedział młodzieniec „umarł na mym ręku. Zabity jak pies przez strażnika lasów. Osłabiony raną postępował chwiejącym się krokiem; wspiérałem go; jego krew ciekła mi pomiędzy palcami, płynęła mu z boku jak woda z fontanny. Niemogąc iść daléj, ukląkł na trawie i modlił się. Prosił Boga, ażeby wysłuchał prośb naszéj biédnéj matki która jest w niebie. Z pociechą przypominam sobie ten czas,“ rzekł wreszcie, „kiedy będąc małym, klęczący przy jéj łóżku, dziękowałem mu za jego łaski, prosiłem go o szczęście i życie dla mojéj dobréj matki. Oh! wtenczas serce moje było niewinne, nie uczyniłem nic takiego coby ją zmartwić mogło. Bracie! dodał czemuż-to matka a nie ojciec wydartą nam została? Te są jego ostatnie wyrazy, zrób z niémi co ci się podoba.“

Córka słychając tych wyrazów głośno łkała. Ojciec schyliwszy czoło aż do kolan, poruszał głową z jednéj i drugiéj strony.

„Jeżeli mnie dostaną w swoje ręce“ mówił znowu młodzieniec „zostanę odprowadzony do więzienia i jako zbójca powieszonym. Niepodobieństwem jest aby stracili mój ślad bez twojéj pomocy, ojcze. Miałbyś także prawo wydać mię w ręce sprawiedliwości, lecz dopóki tego nie uczynisz zostanę tutaj aż do czasu w którym znajdę sposobność ucieczki.“

Przez trzy dni wszyscy troje krokiem nie ruszyli się z izby. Trzeciego wieczora Marja coraz czuła się słabszą i co tylko było z żywności w domu spożyto. Trzeba było koniecznie ażeby ktoś wyszedł na miasto, a że dziewczyna była za słabą, ojciec postanowił ze zmrokiem opuścić izbę.

Dano mu lekarstwo dla córki, i nieco pieniędzy na kupienie żywności, wracając dostał od jakiegoś pana kilkanaście groszy za potrzymanie konia. Szedł więc do domu niosąc przy sobie fundusz dostateczny na kilkodniowe konieczne wydatki. Po drodze karczma mu się nadarzyła, zwolnił więc swój krok, minął ją, zatrzymał się, zbliżył, nareszcie nie mogąc się oprzéć pokusie wszedł do otchłani.

Dwaj nieznajomi których nie widział, stali przy karczmie czatując na kogoś. Straciwszy już nadzieję zdybania go, gotowi byli opuścić swoje stanowisko, gdy wachanie się ojca Wiljamsa i Marji skłoniło ich do pozostania.

„Napijesz się zapewne ze mną“ rzekł z nich jeden podając mu kubek wódki.

„I mnie nie odmówisz spodziéwam się“ dodał drugi nalewając kubek jak tylko go wypróżnił.

Występny ojciec pomyślał na chwilę o swych dzieciach, o słabości córki, o niebezpieczeństwie na które syn jego był wystawiony; lecz cóż to wszystko znaczy dla pijaka? Nieprzestał pić dopóty, aż stracił zupełnie przytomność.

„Przeklęta noc, czarno jak w piekle, nieprawdaż Warden,“ szepnął mu jeden z nich do ucha widząc, że zapłaciwszy za trunek połowę pieniędzy, od których może zależało życie jego córki, zabierał się do wyjścia.

„Właśnie czas jakiego potrzebują nasi przyjaciele, którzy się ukrywają, panie Warden,“ dodał drugi.

„No, no, usiądź-no jeszcze na chwilę,“ rzekł znowu pierwszy ciągnąc pijaka w kąt izby. „Czy wiész, że dużo straciliśmy czasu i żeśmy się bardzo nabiegali, zanim odkryliśmy ślad twojego chłopaka.“

„Nie mając adresu jego mieszkania, nie mogliśmy od razu trafić do niego,“ dodał pierwszy.

„Ręczę, że i on nie wiedział gdzie będzie mieszkał, kiedy przybył do Londynu,“ rzecze znowu pierwszy.

„Oh! tak! nie mógł wiedzieć mojego mieszkania,“ odpowie ojciec.

Dwaj nieznajomi spojrzeli po sobie.

„Okręt rozwinął żagle i o północy udaje się w drogę,“ rzecze znowu jeden z tych nieznajomych. „Założyłbym się, że wieczorem wsiądzie nań i popłynie do Ameryki. Jakież szczęście dla nas żeśmy cię spotkali.“

„Prawdziwie łaska Boga,“ dodał jego towarzysz na migi porozumiewając się z tym, który mówił. „Jeszcze jeden kubek, ostatni, i w drogę.“ (D. c. n.)

Doniesienia.

Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego gubernji Warszawskiéj.— Gdy pieczęć urzędowa do tuszu z napisem tutejszéj dyrekcji w biurze jéj zaginęła, przeto dyrekcja szczegółowa wzywa ktoby takową znalazł, aby do biura dyrekcji szczegółowéj zwrócił, lub téż ktoby wiedział przez kogo ta pieczęć została skradziona, albo gdzieby się znajdowała, aby tutejszéj dyrekcji o tém doniósł.— Warszawa dnia 13 (25) sierpnia 1847 r.— Prezes P. *Łubieński*.—Pisarz *Brzozowski*.

Biuro Warszawskiego Ober-Policmajstra.— W miesiącu grudniu r. z., w szynku piwa bawarskiego pod nr. 451 utrzymywanym, znaleziono rs. 15. Wzywa się więc osobę poszkodowaną, ażeby po odebranie zgłosiła się do biura policji tutejszej. — Nr. 58973.

TAKSA ZNIŻONA.—Nieruchomość w Warszawie przy ulicy Piwnéj pod nr. 95 położona, sprzedaną zostanie przez licytację publiczną w drodze działów w trybunale cywilnym tutejszym w dniu 2 (14) września o godzinie 4-éj po południu przed W-ym Rożnowskim asesorem delegowanym, odbyć się mającą. Szacunek téj nieruchomości przez biegłych na rs. 8685 kop. 82 1/2 wynaleziony, wyrokiem trybunału do 2/3 części, to jest: do sumy rs. 5790 zniżonym został i od téj sumy licytacja się zacznie. Vadium w sumie rs. 750 na stole sądowym w biletach bankowych lub w gotowiznie złożone być winno. Sprzedażą dyryguje Kazimierz Brzeziński patron, przy ulicy Nalewki pod nr. 2242 zamieszkały, u którego bliższą wiadomość o warunkach powziąść można.

W duiu 18 (30) sierpnia r. b., o godzinie 11-éj rano w Warszawie przy ulicy Chłodnéj pod nr. 908, prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble jesionowe;—o godzinie 12-éj w południe przy ulicy Solec pod nr. 2932, meble olszowe;— w dniu 20 sierpnia (1 września) r. b., o godzinie 11-éj rano, przy ulicy Nowe-Miasto pod nr. 345, meble jesionowe,—o godzinie 1-éj z południa przy ulicy Ogrodowéj pod nr. 820, meble olszowe i t. p., przez publiczną licytację sprzedane zostaną.—Jan *Polkowski*, komornik.

W dniu 19 (31) sierpnia r. b. i dni następnych, zawsze od godziny trzeciéj po południu, poczynając tu w Warszawie przy ulicy Franciszkańskiéj, w dziedzińcu nieruchomości pod nr. 1799 położonéj, rozmaite towary a mianowicie: papier listowy, zwyczajny i folga zwany, rozmaite koronki i frendzle sychowe, cacka, dziecinne, haftki, klamerki, pugilaresy, guziki, noże, szczotki, sprzączki, korale, nożyczki, grzebienie, woreczki, tabakierki, pióra stalowe, lusterka, spicruty, cybuchy, fajki, rolety, ceraty, kanwa, pończochy, rękawiczki, koszule, gatki, tasiemki, tule, wstążki, jedwab, nici, włóczka, farby, szpilki, igły, bawełna, oraz pompony, felcechy, kokardy, szarfy i pendenty sychowe i t. p., jako prawnie zajęte ruchomości przez publiczną licytację sprzedane będą.— Józef *Zbikowski*.

W numerach 230, 232 i 235 gazety policyjnéj zamieszczone było ogłoszenie Nowogieorgiewskiéj komisorjackiéj komisji, o mającéj odbyć się licytacji w dniu 14 (26) b. m., i przetargu w dniu 19 (31) b. m., na dostawę w ciągu 6 lat, to jest: od d. 1-go stycznia 1848 r., do 1-go stycznia 1854 r., płótna na koszule i podszewki dla potrzeby rekrutów, jako téż sukna na tornistry i sprawunek umundurowania dla rekrutów z królestwa polskiego, a mianowicie: furażerek bez daszków, płaszczy, spodni, halsztuków, tornistrów, rękawic, zausznic, koszul i butów. Obecnie taż nowogieorgiewska komisorjacka komisja, zawiadamia życzących podjęcia się pomienionéj dostawy, że licytacja ta odbywać się będzie 15 (27) a przetarg 19 września (1 października) b. r.

W dniu 18 (30) sierpnia r. b., o godzinie 10-éj z rana, przy ulicy Leszno pod nr. 701*b*, różne meble, o godzinie zaś 12-éj przy ulicy Długiéj pod nr. 142, fortepianik i różne meble, w tymże dniu o godzinie 4-éj z południa, na placu rynek Starego-Miasta zwanym, różne meble machoniowe i t. p., wszystkie w Warszawie jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.—*Zakrzewski*, komornik.

Znalezione w Teatrze Wielkim w lożce nr. 12 BRANZOLETKĘ, BĄBELEK od kolczyka w lożce galerjowéj nr. 3 i PARASOLIK na paradysie, odebrać można za udowodnieniem u zarządzającego gmachem teatralnym.

Znalezione w dniu 20.ym b. m., dwie PIECZĄTKI mosiężne z herbami i cyframi T. Z. i J. S. Właściciel odebrać może z redakcji gazety Policyjnéj.—Nr. 69096.

KSIĄŻECZKI LEGITYMACYJNE: Pyrzanowskiéj Julianny, Pawłowskiego Aleksandra i Damszewskiéj Łucji zaginęły.—Znalazca raczy złożyć w biurze policji.

Dziś w ogrodzie pana Ohma za Wolskiemi rogatkami od godziny 4éj z południa, grać będzie wielka orkiestra.

Dziś w OGRODZIE RÓŻ w Aleach, grać będzie wielka orkiestra.—Jutro zaś muzyka pod dyrekcją p. *Majera*.



Dziś w kawiarni w domu Becka przy ulicy Nowo-Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i violonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj w domu dawniéj Fritsha, grać i śpiewać będą pp. *Pape*.

Dziś i jutro w kawiarni przy ulicy Długiéj pod nr. 489*b* w domu W-go mecenasa Rudnickiego, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie*.

Dziś w kawiarni pod nr. 297|8 wprost Zamku na 1-ém piętrze, grać i śpiewać będą panny *Huibenthal*, przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro, *Piotr i Paweł. Arcydzieło nieznane.*

PERSPEKTYWY TEATRALNE są do wynajmowania na widowiska u optyka J. Pik przy ulicy Miodowéj nr. 493.

Dziś z rana ciepła stopni 9, wczoraj w pol. ciepła stop. 15.

Wysokość wody na Wiśle stop 2 cali 11.